

Recenzja osiągnięć dr. Marcina Danielewskiego
ubiegającego się o nadanie stopnia doktora habilitowanego

- I. Ocena osiągnięcia naukowego. Jako osiągnięcie naukowe dr Danielewski przedstawił problematykę początków chrześcijaństwa na Kujawach opublikowaną w książce pt. *Cuiavia Christiana. U progu chrześcijaństwa i Kościoła na Kujawach w X-XII wieku* (Poznań 2019, Wyd. UAM). Celem podstawowym Autora było „określenie tempa chrystianizacji Kujaw jako obszaru peryferyjnego władztwa Piastów”. Z pewnym uproszczeniem można powiedzieć, że jest to próba, moim zdaniem bardzo udana, odpowiedzi na pytanie czy chrystianizacja omawianego obszaru miała miejsce wcześniej czy później. Przy realizacji tego „podstawowego celu” Autor zamierza przeanalizować krytycznie i selektywnie obrządek pogrzebowy Kujaw i porównawczo głównie obszar Wielkopolski z odniesieniami do Europy Środkowo-Wschodniej. Kolejnym celem jest problem zorganizowania osobnej diecezji na Kujawach, kolejnym kontrowersyjna kwestia utworzenia wczesnych parafii i wreszcie problem wczesnych kościołów i wspólnot zakonnych na Kujawach. Te kolejne cele w rzeczywistości są podporządkowane celowi podstawowemu i wręcz ich realizacja jest warunkiem rzeczywistego uzyskania osiągnięcia naukowego. Tak szerokie potraktowanie zagadnienia powoduje, że praca – choć dotyczy głównie wczesnego średniowiecza – mieści się już w nurcie archeologii historycznej. Udanym zabiegiem jest fakt, iż wyznaczone cele stanowią jednocześnie tytuły rozdziałów, co czyni pracę czytelną i ułatwia ocenę uzyskania efektów naukowych.
- Liczbę proponowanych przez badaczy wyznaczników chrześcijaństwa Autor znacznie ogranicza: inhumacja, cmentarzyska przykościelne, a jako eliminator chrześcijańskich pochówków wymienia obrzędy pogańskie i dary grobowe. Po analizie problemu kremacji i inhumacji na podstawie źródeł pisanych dochodzi do wniosku, że kremacja jest obca chrześcijaństwu, ale czy inhumacja jest wyznacznikiem chrześcijaństwa? W pełni zgadzam się z postawionym znakiem zapytania, bo ciągle brak jednoznacznej odpowiedzi. Także problematykę cmentarzy przykościelnych Autor rozpatruje na podstawie źródeł pisanych. W konkluzji formułuje jednak wniosek, jaki wynika ze źródeł archeologicznych, że początkowo nie narzucano obowiązku

chowania na cmentarzach przykościelnych. Podobne wnioski dotyczą pogańskich obrzędów i darów grobowych, zabrakło mi jednak we wszystkich przypadkach uściślenia chronologii, a jest to po części możliwe na podstawie źródeł archeologicznych. W tym miejscu warto wspomnieć o dwóch sprawach. W języku polskim mamy dwa terminy na określenie miejsca pochówku: ogólny - cmentarz, który nie sugeruje, i cmentarz przykościelny. Język niemiecki zna Gräberfeld, czyli pole grzebalne, na pewno nie przy kościele, oraz Kirchhof, a więc przy kościele. We Wrocławiu, a więc pod bokiem biskupa, mamy na lewym brzegu pole grzebalne około końca XI w., które zanika dopiero w czasach lokacji. Trzeba też mieć świadomość, że ca 95% odkrywanych wczesnośredniowiecznych cmentarzy wiejskich to pola grzebalne, wiele z nich trwa do XII w. lub dłużej. Przy ocenie obrzędów pogańskich i darów warto wspomnieć, że Kościół długo (nie tylko w wypadku pochówków) stosował zdaniem Alfonsa Labuddy zasadę akomodacji. Ciekawa jest także inna konstatacja tego badacza, który po analitycznym rozdziale wskazuje na przełom w chrystianizacji na połowę XIII w., ale dodaje, że ponieważ archeolodzy (w domyśle na podstawie źródeł archeologicznych, a więc jego zdaniem obiektywnych), kładą ten przełom na połowę XII wieku, to archeolodzy mają rację. Co do darów to panuje powszechne przekonanie, że w miarę rozwoju chrześcijaństwa zanikają. Jak z tym pogodzić wyposażenie chrześcijańskich Merowingów czy bogato wyposażone pochówki wielkomorawskie?, a w XVI-XVII w. groby protestantów z licznymi elementami symbolicznymi?

Jedną z zasadniczych spraw dotyczących chrystianizacji Kujaw jest kwestia wczesnego lub późnego pojawienia się grobów szkieletowych. Autor opowiada się za późną chronologią. W dyskusji niepotrzebnie, moim zdaniem, przytacza opinie badaczy, których sądy nie poparte są argumentami; to raczej tylko poglądy. Zabrakło natomiast krytycznego opracowania monet z Bodzi pióra S. Suchodolskiego, co bardzo wzmocniłoby wnioski Autora.

Postępy chrystianizacji usiłuje Autor śledzić także na podstawie trwania ciałopalenia. Jednak przytoczone przykłady są nieliczne, a ich klasyfikacja jako grobów ciałopalnych bądź birtualnych opiera się na dość wątpliwych podstawach.

Jednym z bardziej istotnych problemów dotyczących postępu chrystianizacji są cmentarzyska przykościelne. Analiza tego zagadnienia byłaby bardziej przejrzysta, a wnioski lepiej uzasadnione, gdyby uporządkować terminologię: cmentarzyska

(poła grobowe) – kościół przy cmentarzysku – cmentarzysko przy kościele – kościół cmentarzem. Trzeba też wyraźnie odróżniać pojawienie się cmentarzy przykościelnych od upowszechnienia się tego zjawiska.

Powszechny jest pogląd, iż w miarę postępów chrystianizacji, liczba przedmiotów znajdujących w grobie maleje. Autor posługuje się nieco mglistym podziałem tych artefaktów (dary grobowe, wyposażenie osobiste, wyposażenie grobowe). Pominąwszy to, sytuacja jest nieco bardziej skomplikowana. Przykładowo insygnia władzy czy to kościelnej, czy to świeckiej wcale z czasem nie zanikają, choć pochówki takie znajdują się na ogół we wnętrzu świątyni. W XI w. obserwujemy wręcz apogeum „wyposażenia”, którego liczba maleje w XII w., ale tylko w ośrodkach centralnych. Dopiero XIII w. przynosi spadek „wyposażenia”, chyba tam, gdzie jest sieć parafialna, ale nadal tolerowane są pewne elementy ubioru (np. pas). Przedstawione uwagi w znakomitej większości mają charakter dyskusyjny i wynikają z obowiązującego trybu przeprowadzania habilitacji, w którym nie ma możliwości dyskusji.

Sporą część pracy zajmują kwestie organizacji struktur kościelnych. Problem liczby diecezji kujawskich i ich datowania rozważa Autor głównie na podstawie źródeł pisanych i dochodzi do wniosku, że w latach 1123-1124 powstały na Kujawach dwa biskupstwa: kruszwickie (efemeryczne) i włocławskie, a w latach 1168-1185 doszło do ich komasacji.

Od dawna toczy się w nauce dyskusja na temat parafii. Tu bardzo trafnie zauważa Autor, że wprowadzenie istnienia kościoła jest warunkiem sine qua non powstania parafii, ale nie jest warunek wystarczający. I tu dodaje takie niezbędne elementy, jak odpowiednia wielkość kościoła, co eliminuje m.in. wczesne kaplice książęce oraz odpowiednio gęsta sieć kościołów. Bardzo instruktywna jest zamieszczona przez Autora tabela 2 z wymiarami wnętrza nawy wczesnych świątyni w Wielkopolsce. W konkluzji stwierdza Autor, że archidiaconaty terytorialne pojawiły się na Kujawach dopiero w XIII w., a pierwsze dekanaty nie powstały przed początkiem XIII w.

Podobnie, jak w przypadku Wielkopolski, Autor przeprowadza, wykorzystując dostępne źródła, krytyczną analizę kościołów kujawskich traktowanych jako założenia wczesne. I tu podobnie ich liczba ulega redukcji. Wyniki swoich rozważań

zawarł w konkluzjach. Za najważniejsze uznałbym następujące stwierdzenia Autora: w X w. nie powstał na Kujawach ani jeden kościół; najstarszą świątynią na Kujawach jest kościół św. Wita w Kruszwicy, z ostatniej ćwierci XI w.; w XII w. zwiększa się wprawdzie liczba kościołów na Kujawach, ale nie jest to wzrost na tyle znaczący, by można było mówić o organizacji parafialnej; początki parafii widzi Autor dopiero w XIII-XIV w., i wówczas nastąpił znaczący wzrost liczby kościołów.

Konkluzje te bynajmniej nie są powtórzeniem poglądów innych badaczy, ale efektem solidnej analizy dostępnych dziś źródeł. Zabrakło mi nieco kilku wątków, które choć nie mają bezpośredniego wpływu na zarysowany obraz chrystianizacji Kujaw, to jednak poszerzyłyby problematykę badawczą, zwłaszcza innych regionów Polski. Mam tu na myśli kwestię orientacji grobów z uwzględnieniem dawnej tezy Gąssowskiego, że istnieje zależność między kierunkiem ułożenia głowy a płcią zmarłego. W rzeczywistości im dalej na zachód, to jest to tylko tendencja, ale wskazuje na oddziaływania wschodnie lub północno-wschodnie. Nieco więcej miejsca poświęciłbym układowi grobów, bo wbrew utartej opinii nie od razu mamy układ rzędowy, wcześniej był nieregularny oraz kolisty, respektujący zastane realia, np. starszy kurhan.

Jako bardzo udane oceniam Zakończenie. Nie jest to, co się najczęściej zdarza, streszczenie rozdziałów, ale niezwykle syntetyczna odpowiedź na postawione pytania badawcze i tym samym znakomita realizacja postawionych celów, w tym głównego dotyczącego postępów chrystianizacji Kujaw. Przy okazji Autor słusznie sugeruje, że rewizji wymagają także dotychczasowe ustalenia odnoszące się do innych dzielnic. Sumując uważam, że przedstawiona przez dr. Danielewskiego jako osiągnięcie naukowe praca o chrystianizacji Kujaw w istocie takim osiągnięciem jest i dodatkowo stanowi zachętę do podjęcia podobnych rozważań dla innych dzielnic Polski.

Autoreferat nie jest częścią recenzowanej pracy, ale jest tam zawarta (wprawdzie między wierszami) trafna krytyka metody dochodzenia do wniosków pewnej grupy badaczy o słabej znajomości źródeł, ale łatwej zdolności tworzenia teorii tzw. neo-balalnych, które często stają się obowiązujące, a przynajmniej najpopularniejsze.

II. Ocena istotnej aktywności naukowej

W kilkunastu publikacjach powstałych przed uzyskaniem stopnia doktora Autor zajmował się głównie osadnictwem, zwłaszcza grodami oraz architekturą. Podejmował też tematykę ogólniejszą dotyczącą kasztelanii, osad służebnych i warunkach życia w grodach.

Po uzyskaniu stopnia doktora opublikował około 50 prac, w których kontynuował zagadnienia z zakresu osadnictwa, uzupełniając je o grodziska tzw. stożkowane. Powstały też prace ogólniejsze, jak monografia sieci grodowej Kujaw, praca o strukturze grodowej i problem grodów jako centrów kościelnych czy Kujawy a formowanie się państwa. Ponadto na podstawie zasobów Państwowego Archiwum w Poznaniu powstała praca o tłokach i pieczęciach. Dość częste są też recenzje, prace redakcyjne i wystąpienia na konferencjach. Mimo, iż część prac powstała w języku angielskim, to wskazane byłoby nieco większe „umiędzynarodowienie” działalności pisarskiej.

Publikacje dr. Danielewskiego odznaczają się wnikliwymi analizami zarówno źródeł archeologicznych jak i pisanych, co sprawia, że formułowane wnioski są bardzo dobrze uzasadnione. Nie kieruje się przy tym ustaleniami tzw. naukowych autorytetów, dając pierwszeństwo źródłom, co pozwala mu m.in. na podjęcie dyskusji z badaczami tej miary, co np. prof. Tomasz Jurek. W pracy przedstawionej jako osiągnięcie naukowe postępy chrystianizacji ocenia na podstawie bardzo różnych kategorii źródeł zarówno archeologicznych jak i pisanych. Po zapoznaniu się z naukową twórczością dr. Danielewskiego odnoszę nieodparte wrażenie, że tkwi w tym badaczu spory potencjał naukowy.

W moim przekonaniu całokształt recenzowanych osiągnięć spełnia wymogi Przepisu Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668, z późn. zm) art. 1 pkt 2 i w związku z tym popieram starania dr. Marcina Danielewskiego o nadanie mu stopnia doktora habilitowanego.

Wrocław, 11.07.2020